NR 2

GORZKIEWKI, JADWISIN, OKĘCIE, OPACZ WIELKA, PALUCH, RAKÓW, SALOMEA, WŁOCHY, ZAŁUSKI

*Wydanie specjalne*
*sierpień - wrzesień 1994 r.*

# WILLA WŁOCHY

TRADYCJA TERAŹNIEJSZOŚĆ PRZYSZŁOŚĆ

## *Od września do sierpnia*

W bieżącym roku mija 55 lat od tamtego września. Jednocześnie od sierpnia 1944 r. mija 50 lat. Mieszkańcy naszej gminy ponieśli wiele ofiar i oddawali swoje życie w tamtych latach okupacji i pogardy. Wiele miejsc zostało upamiętnionych w różnoraki sposób. Oto historia niektórych miejsc i zdarzeń.

Ulica 17 stycznia róg Żwirki i Wigury.

W pierwszym dniu Powstania Warszawskiego próba zdobycia lotniska Okęcie została podjęta z podstaw wyjściowych w ówczesnych wsiach Zbaraż i Zagościniec przez kompanię "Anna" tzw. "baterię Kuby"- wydzielony oddział artylerii pułkowej 7 pp AK "Garluch" - dowodzoną przez por. rez. art. Romualda Jakubowskiego "Kubę". Atak niedostatecznie uzbrojonych powstańców zakończył się klęską. Na polu walki padło około 120 powstańców, w tym 11 oficerów z por. "Kubą" na czele oraz 17 podchorążych i podoficerów.

16 IX 1944 r. na tutejszy skwer hitlerowcy spędzili około pięciu tysięcy mężczyzn, których wywieźli do Oświęcimia i innych obozów koncentracyjnych, gdzie znaczna ich część zginęła.

Akcja ta była represją za pomoc włochowian dla powstańczej Warszawy. Na pamiątkę tego tragicznego wydarzenia mieszkańcy Włoch ufundowali stojący tam krzyż Chrystusa.

Fotografia przedstawia tablicę pamiątkową na budynku Straży Pożarnej przy ulicy Popularnej 26 w hołdzie wszystkim mieszkańcom Włoch, którzy oddali swoje życie w latach 1939-1945, ...wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki...

*(wykorzystano częściowo materiał źródłowy publikacji: Józef K. Wroniszewski "Ochota od Września do Sierpnia". Dzielnicowy Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa-Ochota, '94 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawnicze LAM).*

fot. Janusz Wojdalski

## *Do Czytelników!*

Niniejszy egzemplarz jest drugim "wydaniem specjalnym" pisma "WILLA WŁOCHY". Przygotowaliśmy bowiem w przeważającej części materiały powyborcze obejmujące teren całej Gminy Warszawa-Włochy. Wśród zawartych materiałów w tym numerze kontynuujemy m.in dział adreso-informacyjny obejmujący także najważniejsze numery telefonów. Ponadto podajemy informacje dotyczące rekreacji i sportu a także nawiązujemy do najważniejszych rocznic.

Zapraszamy do współpracy wszystkich mieszkańców Gminy Warszawa-Włochy, jak też osoby tu poprzednio zamieszkałe lecz czujące nadal więź z tym miejscem. Formuła pisma:"tradycja, teraźniejszość, przyszłość" wyznacza krąg naszych zainteresowań zwłaszcza lokalnych i tych, które dotyczą nas bezpośrednio.

Liczymy szczególnie na współpracę z osobami, którym drogie są zarówno tradycja jak i trwałe wartości.

Piotr Dmowski
Janusz Wojdalski

## *Podziękowania*

Komitety wyborcze "Okęcie" i "Willa Włochy" składają serdeczne podziękowanie wszystkim mieszkańcom Okęcia i Włoch za udzielenie poparcia dla następujących osób: **Mirosława Archutowskiego, Henryka Dąbrowskiego, Ewy Gajdy, Henryka Glinki, Leszka Kaczyńskiego, Elżbiety Kapusta-Wojtachnio, Barbary Kustowskiej, Macieja Matejko, Aleksandry Michalak, Arkadiusza Oneksiaka, Radosława Węglarskiego, Piotra Dmowskiego, Elżbiety Gałązki, Roberta Górala, Marii Grabskiej, Tadeusza Kolasińskiego, Elżbiety Szczepańskiej Janusza Wojdalskiego i Tomasza Zemły.**

Dzięki temu otrzymali oni mandaty radnych Gminy Warszawa-Włochy. Swe podziękowania składają także **Janusz Krzyżewski i Tadeusz Rytel.**

Radni zapewniają, że sprawy mieszkańców będą ich główną troską podczas pełnienia tej społecznej funkcji.

Radni Gminy Warszawa - Włochy składają podziękowanie: wszystkim delegatom Miast i Gmin woj. warszawskiego za zaufanie jakie okazali naszym kandydatom Mirosławowi Archutowskiemu i Januszowi Wojdalskiemu, powierzając im odpowiedzialne funkcje w Sejmiku Samorządowym województwa warszawskiego.

# WYNIKI WYBORÓW W GMINIE WARSZAWA-WŁOCHY

**Na I Sesji Rada Gminy Włochy dokonała następujących wyborów:**

| | |
|---|---|
| Przewodniczący Rady | - Arkadiusz Oneksiak |
| Vice-Przewodniczący Rady | - Piotr Dmowski |
| | - Ewa Gajda |
| | - Janusz Wojdalski |
| Burmistrz | - Leszek Kaczyński |
| Vice-Burmistrz | - Tomasz Zemła |
| Członkowie Zarządu | - Tadeusz Kolasiński |
| | - Aleksandra Michalak |
| | - Radosław Węglarski |
| Skarbnik | - Jolanta Bernacik |
| Delegaci do sejmiku samorz. woj. warszawskiego | - Mirosław Archutowski |
| | - Janusz Wojdalski |

**Wyniki wyborów w Gminie Warszawa-Włochy**

Do wyborów zostało zgłoszonych 133 kandydatów w 28 okręgach jednomandatowych
Poniżej są podane następujące informacje:
nazwa komitetu, imie i nazwisko radnego, wiek, zawód.

**KOMITET WYBORCZY "OKĘCIE"**

Mirosław Archutowski, 55, nauczyciel akademicki
Henryk Dąbrowski, 50, ekonomista
Ewa Gajda, 43, nauczyciel
Henryk Glinka, 68, ekonomista
Leszek Kaczyński, 35, inż. mechanik
Elżbieta Kapusta-Wojtachnio, 54, artysta plastyk
Barbara Kustowska, 54, nauczyciel
Maciej Matejko, 53, technik budowlany
Aleksandra Michalak, 32, prawnik
Arkadiusz Oneksiak, 25, politolog
Radosław Węglarski, 31, specjalista marketingu

**Komitet Wyborczy "WILLA WLOCHY"**

Piotr Dmowski, 45, przedsiębiorca
Elżbieta Gałązka, 46, nauczyciel akademicki
Maria Grabska, 66, lekarz
Robert Góral, 28, prawnik
Tadeusz Kolasiński, 59, teletechnik
Janusz Wojdalski, 44, nauczyciel akademicki
Tomasz Zemła, 38, architekt

**Komitet Wyborczy :"SĄSIEDZI"**

Andrzej Krupiński, 40, nauczyciel
Jolanta Traczyńska, 40, ogrodnik
Andrzej Turkas, 43, chemik

**Komitet Wyborczy :DOBRE SĄSIEDZTWO - PRAWICA RAZEM**

Janusz Krzyżewski, 54, handlowiec
Zenon Nowak, 65, inż. mechanik budowlany

**Kandydaci "NIEZALEŻNI"**

Elżbieta Szczepańska, 46, lekarz (popierana przez Komitet Wyborczy "WILLA WŁOCHY"
Tadeusz Rytel, 50, inż. mechanik

**Komitet Wyborczy POROZUMIENIE SLD-PSL**

Andrzej Pawlik, 33, inż. elektronik
Zygmunt Tomaszuk, 56, ekonomista

**Komitet Wyborczy STOWARZYSZENIE MIESZKAŃCÓW**

Henryk Afekt, 52, ekonomista

## DYŻURY RADNYCH:

W poniedziałki w godz. 15⁰⁰-17⁰⁰ ul. Grójecka 17a
w piątki w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰ ul. Radarowa 4B

Radni "WILLI WŁOCHY"
zapraszają Mieszkańców ze swoimi sprawami
w każdy piątek w godz. 18-19
do budynku byłego ADM ul. Chrobrego 7, pokój 1

Równocześnie informujemy, że wszystkie sprawy administracyjne Gminy Włochy załatwiane są jak dotychczas przy ul. Grójeckiej 17a

## Sesja inauguracyjna drugiej kadencji Sejmiku Samorządowego Województwa Warszawskiego

18 lipca 1994 r. odbyła się 1-sza inauguracyjna sesja Sejmiku Samorządowego Województwa Warszawskiego II kadencji, w której oprócz 96 delegatów z gmin Warszawy i województwa uczestniczyli zaproszeni goście: Premier RP Waldemar Pawlak, posłowie i senatorowie, Wojewoda i Prezydent Warszawy oraz Prezydium Sejmiku I kadencji. Po wygłoszeniu przemówienia przez Premiera RP oraz innych osób przystąpiono do wyborów Przewodniczącego Sejmiku, dwóch Wiceprzewodniczących oraz sześciu członków prezydium. Na Przewodniczącego wybrano Lecha Isakiewicza - burmistrza Ożarowa Mazowieckiego, polonistę i dziennikarza; na zastępców zostali wybrani: Krzysztof Łypacewicz, do niedawna wicewojewoda Warszawy, dr inż. budownictwa oraz Karol Karski, prawnik - obaj z Warszawy-Centrum, a Członkami Prezydium zostali: Mirosław Archutowski, dr inż. energetyk z Politechniki Warszawskiej, delegat z Warszawy-Włochy, Artur Grzegorz Brodowski, politolog z Otwocka, Piotr Brzozowski, dr hab. (SGGW) z Gminy Michałowice, Roman Czarnota-Bojarski, dr inż. budownictwa z Warszawy-Centrum, Sławomir Jakubczak, dr historii z Gminy Serock i Janusz Bronisław Połeć, mgr inż. z Warszawy-Centrum.

Do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego wybrano następujących delegatów: Ludwika Wardyńskiego, prawnika z gminy Warszawy-Wawer, Janusza Andrzeja Wojdalskiego, dr hab. (SGGW) z Warszawy-Włochy oraz Delegatem do KSST jest również Przewodniczący Lech Isakiewicz. Sesja trwała 11 godzin. Do końca było quorum. W przerwie zebrało się Prezydium w celach organizacyjnych. Termin następnej sesji zwyczajnej odbędzie się12 września br.

KUPUJ POLSKIE TOWARY!

# Warszawa-Włochy nowa gmina na mapie Warszawy

W sytuacjach przełomowych, gdy historia dokonuje się za naszych dni, wiele osób stawia sobie liczne pytania. Zapytania są bardzo różne. Najczęściej dotyczą tego co jest lub co ma być. Często jednak dociekliwi chcieliby znać trochę historii, która bywa nauczycielką życia. Użytkowy aspekt historii to nie tylko wypełnianie treścią licznych rozpraw lecz też wiedza o tych, co przed nami kształtowali to miejsce gdzie żyjemy i o tym jaki mieli wpływ na bieg późniejszych spraw. Olbrzymie znaczenie ma jednak też tradycja i wiele wartości, które ona kształtuje. W tym kontekście koniecznością staje się, przynajmniej próba syntezy dostępnej wiedzy na temat przeszłości Włoch. Taką próbę podjęło pismo "Willa Włochy" mające w podtytule "tradycja, teraźniejszość, przyszłość". Od nazwy tego pisma wziął swój początek Komitet Wyborczy "Willa Włochy" wystawiający swoich kandydatów w wyborach samorządowych 19 czerwca 1994 r.

Na temat Włoch dostępne piśmiennictwo jest raczej ubogie, być może dlatego, że materiały źródłowe nie są dostatecznie pewne, a może też z powodu braku silnych akcentów dziejowych, które wyzwoliłyby u ludzi potrzebę spisania tego, co się działo. Niżej podpisany urodzony i wychowany we Włochach - uważa, że taką pracę trzeba podjąć, gdyż w domowych bibliotekach jest z pewnością wiele pamiątek i fotografii, które mogą ukształtować naszą wiedzę w tym względzie. Jak dotychczas wiemy, że w roku 1928 został wydany przewodnik "Włochy pod Warszawą". Z późniejszych publikacji szczególne znaczenie ma książeczka Jerzego Kasprzyckiego pt. "Warszawa nieznana" (Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982). Autor przyznaje, że dociekania historyków na temat pochodzenia nazwy tej, od 1951 r., nowej Warszawy przyniosły plon niezbyt obfity. "Gdzieś tam pod koniec XV wieku pojawił się w dokumentach jakiś "bliżej nieznany" kmieć Jan Włoch, którego uważa się za założyciela wsi, osadzonej w lesie i związanej z postępami kolonizacji wzdłuż dopływu Potoku Służewskiego". Ma to związek z faktem, że do 1918 r. Włochy należały do parafii rzymskokatolickiej na Służewie. Oprócz Włoch w skład tej parafii wchodził także Rakowiec, Okęcie i Solipsy. Na początku XVIII wieku teren dzisiejszych Włoch (obejmujący także Wiktoryn i Solipsy) był w rękach Książąt Lubomirskich. Kolejną właścicielką była Konstancja z Platerów Hulsenowa zmarła w roku 1795. Cytowane źródła podają też, że tradycje "pałacowe" Włoch rozpoczął w XVII wieku budową swej rezydencji kanclerz wielki konny Andrzej Leszczyński, z rodziny znanej warszawiakom z nazwy dawnej jurydyki Leszno i powstałej na jej terenie ulicy Leszno.

We Włochach ukrywał się w roku 1671 agent francuski Ulryk Werdum, organizujący opozycję magnacką przeciwko królowi Michałowi Korybutowi. W sto lat później następny, obcy i przejściowy mieszkaniec Włoch też odegrał ważną rolę w historii Polski. Podczas oblężenia Warszawy w 1794 r. w pałacu Leszczyńskich kwaterował król pruski Fryderyk Wilhelm II, którego wojska obsadziły Szczęśliwice.

Materiały źródłowe wymieniają też wiele innych osób. Tak oto prawdopodobnie innymi względami kierował się Tadeusz Antoni hr. Mostowski (1766 - 1842), gdy osiadł we Włochach i urządził ze smakiem malowniczy zespół parkowo-pałacowy. Widocznie ówczesne walory krajobrazowe przyciągnęły tu sławnego konesera i mecenasa sztuki, zarazem wpływowego ministra spraw wewnętrznych w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Zasłużył się szczególną troską o rozwój warszawskiego rzemiosła, jako wydawca czasopism, broszur politycznych i utworów literackich.

Co do daty śmierci Tadeusza Antoniego hr. Mostowskiego nie ma zgodności wśród badaczy. Niektórzy podają, że w roku 1844 (?) dobra Włochy sprzedał jednemu z przodków Rodziny Koelichenów.

Ciąg dalszy nastąpi.

*Janusz Wojdalski*

*w 21 rocznicę śmierci*

# DLACZEGO ULICA KSIĘDZA JULIANA CHROŚCICKIEGO

Kiedy w 1951 roku "przyłączono Warszawę do Włoch" - jak mówili mieszkańcy naszej dzielnicy, powstała konieczność zmiany dublujących się nazw ulic. Ówczesnym władzom brakowało widocznie inwencji albo intelektu bo piękne nazwy włochowskich ulic zastąpili takimi jak: Kleszczowa, Ryżowa, Fasolowa itp. Główną ulicę Nowych Włoch przemianowano z Mickiewicza na Mikowa, nie wiadomo czy ku czci Myszki Miki czy jakiegoś Mikowa, bohatera ZSRR.

Ponad rok trwały usilne starania Komitetu Obywatelskiego Mieszkańców Włoch o zmianę nazwy Mikowa na ulicę Księdza Juliana Chrościckiego. Kim był Ksiądz Prałat Julian Chrościcki i dlaczego Jego właśnie wybrano na Patrona głównej ulicy Nowych Włoch?.

Był pierwszym proboszczem parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na polecenie władz archidiecezjalnych zorganizował tę parafię.We Włochach zastał jedynie drewnianą kaplicę. Nie było plebanii. Początkowo mieszkał jako sublokator, potem za pieniądze ofiarowane Mu przez matkę, kupił niewielki domek.

Już od pierwszych miesięcy pracy duszpasterskiej dał się poznać mieszkańcom Włoch jako niezwykły kapłan, doskonały kaznodzieja, dobry organizator, ale nade wszystko - jako gorący patriota i wielki społecznik. Od początku swego probostwa otoczył opieką ludzi starych, samotnych i chorych. Otworzył kuchnię dla biednych, powołał do pracy kola parafialnej pomocy osobom samotnym i chorym. Znał każdą rodzinę i jej potrzeby.

W 1936 roku rozpoczął budowę Domu Parafialnego z salą widowiskową i pomieszczeniami dla przedszkola.Opiekował się zespołami amatorskimi dziecięcymi i dorosłych. Im oddał we władanie salę widowiskową, zachęcał do krzewienia kultury polskiej. Szczególnie dbał o wychowanie dzieci i młodzieży. Skupiał ją nie tylko w organizacjach religijnych ale także w drużynie sportowej dla chłopców i drużynie harcerskiej dziewcząt.

W czasie okupacji Jego zdolności organizacyjne, odwaga i pracowitość uratowały wiele istnień ludzkich. Plebania była centrum pracy konspiracyjnej we Włochach. Tu można było uzyskać schronienie, pomoc materialną, "lewe dokumenty" i prasę konspiracyjną. Tu ukrywano Żydów i udzielano im pomocy. Pisze o tym Tadeusz Bednarczyk w książce "Obowiązek silniejszy od śmierci". Nie zaprzestał działalności nawet po odwiedzinach Gestapo aż do aresztowania w dniu 18 sierpnia 1942 roku. Osadzony na Pawiaku był szczególnie szykanowany przez hitlerowców za niesienie pomocy i pociechy współwięźniom. Nawet ciężko poraniony przez gestapowskiego psa i gorączkujący nie zaprzestał posług duszpasterskich. Wśród więźniów zyskał ogólny szacunek i sympatię. Dnia 17 stycznia 1943 roku ksiądz Julian został wywieziony do obozu zagłady w Majdanku, potem do hitlerowskiej kaźni - więzienia na Zamku Lubelskim.

O postawie księdza Chrościckiego - więźnia piszą znani literaci: Adam Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach "Sto jedenaście dni letargu" oraz Leon Wanad, autor książek "Za murami Pawiaka" i "Apel więźniów Pawiaka".

Wyrwany z rąk oprawców chory i storturowany, wrócił mimo ostrzeżeń i niebezpieczeństwa do Włoch, twierdząc, że tu jest potrzebny.

Po upadku Powstania Warszawskiego oddał plebanię i Dom Parafialny uratowanym z transportu mieszkańcom Warszawy, rannym i chorym. Sam spał na podłodze, zabiegał o żywność i leki dla pacjentów szpitalika utworzonego w sali widowiskowej Domu Parafialnego. Tu ukrywały się sanitariuszki AK, księża i powstańcy.

Warszawiakom pędzonym przez Włochy do obozu w Pruszkowie zorganizował pomoc: podawano im żywność, napoje, owoce. Wyciągano z transportu młodych ludzi, ukrywano ich a następnie przerzucano w głąb kraju.

Po zakończeniu działań wojennych przystąpił ksiądz Chrościcki do budowy kościoła. Zaczynał bez pieniędzy i materiałów budowlanych, ale przy spontanicznej pomocy parafian. Pomagali Mu wszyscy, darząc Go ogromnym szacunkiem, zaufaniem i miłością. Zbudował kościół w ciągu 6 lat co w tamtych warunkach graniczyło wprost z cudem.

Dnia 9 września 1973 roku zakończył pracowite i jakże piękne życie. Dla tych, którzy Go znali pozostał wzorem nie tylko wspaniałego kapłana ale przede wszystkim człowieka prawego, niezwykle czułego na ludzką krzywdę i cierpienie, wielkiego patrioty i społecznika. Nigdy nie myślał o sobie, z całym oddaniem służył Bogu i ludziom.

Pozostawił po sobie trwałe dzieło - kościół, ocalone dzwony ale nade wszystko uznanie, miłość i szacunek parafian.

Czy wśród ludzi zasłużonych dla Włoch jest ktoś godniejszy zachowania Go w pamięci oraz uznania choćby nazwą ulicy.

Janina Sobótka-Wierzbowicz

# Wspomnienia

*We wrześniu mija 50 lat od wielkiej tragedii Włoch. Już niewielu żyje świadków ówczesnych wydarzeń. Przedstawiamy wspomnienia p. Marii Dudrowej, która we Włochach mieszka ponad 50 lat i była żoną jednego z rostrzelanych wtedy braci Kłosiów.*

W Warszawie trwało powstanie, które miało z dnia na dzień mniejszą szansę udania się. Z Włoch widać było pikujące samoloty i zaraz po tym olbrzymi słup ognia. Wydawało się niemożliwe, żeby pozostał tam ktoś żywy. Samoloty poczynały sobie bezkarnie. Nie było żadnej obrony przeciwlotniczej, chociaż za Wisłą stały sowieckie wojska i czekały na całkowite zniszczenie bohaterskiego miasta i śmierć jego wspaniałych ludzi.

We Włochach stacjonowały wojska niemieckie, przeważnie Kałmucy i SS"Galizien" (Ukraińcy). Tymi rękami Niemcy tłumili powstanie. Tysiące uciekinierów - warszawiaków znalazło przytułek we Włochach.Jedni czasowo, inni zadomowili się na stałe.Przy parafii działał Caritas i jak mógł pomagał, żeby nikt nie był głodny, a włochowianie szeroko otwierali domy i serca dla wymęczonych i zubożałych, często dosłownie bosych bliźnich. Niestety byli i tacy, którzy prowadzili handel kradzionymi z palącej się Warszawy przedmiotami.

We Włochach dużo młodzieży należało do AK. Nie wszyscy zdążyli na czas, na godzinę "W"; przekraść się nie było łatwo. Niemcy wiedzieli o tym i postanowili zlikwidować zagrożenie.

Dnia 26 sierpnia ogłoszono zbiórkę na wywóz "do pracy" - mężczyzn do lat 45. Zgłosiło się niewielu. Taką zbiórkę powtórzono 16 września, obostrzono rygory. Włochy były otoczone, zaś jeżdżący po ulicach samochód z głośnikiem oznajmiał, że będzie ścisła kontrola po domach i każdy znaleziony mężczyzna od 16 do lat 45 będzie na miejscu rozstrzelany. Zgłosiło się wtedy około 5000 osób, niektórzy nawet nie mieszkali we Włochach, powstanie zastało ich, kiedy byli z wizytą u znajomych lub rodziny i już nie mogli do domu wrócić. Z tej grupy, po sprawdzeniu dokumentów (kenkarty) odłączono 17 osób, resztę wywieziono. Po wojnie wróciło może 1000 osób. Mało kto pamięta jaki był los tej siedemnastki. Otóż pognano ich, otoczonych żołnierzami z psami, na ul. Husarską - Stare Włochy.(Po ucieczce Niemców znalezione zostały dokumenty, w których było nazwisko zdrajcy - mieszkańca Włoch i dokładny opis doli więźniów. Akta te, naiwnie sądząc, że sprawiedliwości stanie się zadość, złożyliśmy w UB - po zrobieniu odpisów. Akta podobno zginęły). A więc na Husarskiej został przeprowadzony błyskawiczny sąd i następnego dnia 17 września skazani byli na śmierć, że należeli do AK . Wyrok wykonano na ruinach Warszawy, ciała spalono. O tym dowiedzieliśmy się dopiero ze znalezionych akt. Natomiast 16 września, kiedy dowiedziałam się, że mąż i inni znajdują się na Husarskiej, szybko pobiegłam tam. Byli uwięzieni na podwórku domu, nic im nie powiedziano, co było przyczyną uwięzienia. Chodziłam wraz z rodzinami pozostałych więźniów naokoło ogrodzenia z lękiem obawiając się najgorszego. Godzina policyjna zmusiła do pójścia do domu. Następnego dnia o 6 rano już byłam pod ogrodzeniem. W ogródku było pusto. Na warcie stał młody żołnierz w mundurze niemieckim, mówiący bardzo dobrze po polsku. Prosiłam o wywołanie męża. Wyszedł, ale nie wolno było rozmawiać. Podałam śniadanie i poszłam robić obiad, który przyniosłam około 14-tej. Na ulicy zgromadziły się rodziny aresztowanych. Popędzano ich okrzykiem "do domu". Podałam obiad i zaraz żołnierz repetując karabin kazał wracać "do domu". Idąc czułam na plecach jego wzrok i tylko czekałam kiedy wystrzeli. Z daleka, około godz. 16-tej widziałam jak załadowano wszystkich na ciężarówkę i na końcu wsiedli żołnierze z karabinami. Serce mi się ścisnęło okropnym przeczuciem. Po ich wyjeździe podeszłam do wartownika, pytając gdzie ich powieźli. Doskonale mówiący po polsku powiedział żebym nie płakała, bo tylko do pracy. Czepiając się resztek nadziei powtórzyłam to rodzicom i żonom pozostałych braci. Poza moim mężem, który miał 28 lat, było jego dwóch braci Lech - 30 lat i Piotr - 32 lata - obaj żonaci oraz ich brat stryjeczny Władysław Kłoś lat 16 .Ich siostra, Bożena, zginęła w Warszawie. Była sanitariuszką. Tak więc jedna tylko rodzina Kłosiów straciła czworo osób. Ich ojciec dr Czesław Kłoś przed wojną był założycielem i prezesem "Sokoła" we Włochach, po wojnie prof. politechniki w Warszawie, wielki społecznik, zasłużony dla Włoch. Moim zdaniem, należałoby ulicę, przy której mieszkali obecnie Skrońskiego, w ramach pamięci, nazwać ul. dr Czesława Kłosia.

*P.S. O ile dobrze pamiętam, pozostali z 17-tki to z zawodu nauczyciele i mieszkańcy Włoch Grabowiecki Antoni i Dargiel Edward oraz zamieszkały w Pruszkowie Witak Władysław.*

Maria Dudrowa

# MINY PRZECIWPANCERNE WE WŁOCHACH

24 sierpnia ok godziny 14.00 robotnicy w trakcie kopania rowu pod kabel energetyczny na ul. Urszuli natrafili na miny przeciwpancerne z okresu II wojny światowej. Leżały one na głębokości 60 cm pod chodnikiem. Jedną z nich, wydobyto z wykopu robotnicy bawili się a nawet próbowali ją podpalić.

Na szczęście całe zdarzenie zauważył mieszkający w pobliżu sąsiad p. Kazimierz Mizerski i natychmiast powiadomił policję. wezwani saperzy wydobyli z wykopu jeszcze 13 min i wywieźli je do Kazunia i tam zdetonowali. Jest to już drugi przypadek wykopania w tym miejscu tego typu min. Pierwszy miał miejsce kilkanaście lat temu. Podobno w czasie II wojny światowej znajdowało się tu niemieckie stanowisko ogniowe.

Zastanawiam się ile takich "wybuchowych" miejsc na terenie Włoch czeka na saperów?.

*Elwira Dmowska*


RADIO MARYJA

ul. Żwirki i Wigury 80, 87-100 TORUŃ

**Telefon do studia:**

381 81 - dla słuchaczy z Polski północnej (do Łodzi włącznie)

381 82 - dla słuchaczy z Polski południowej

(telefony do studia czynne są tylko w czasie modlitw i audycji z telefonicznym udziałem słuchaczy).

**telefon do biura 365 72**

## PODZIĘKOWANIE

W związku z zakończeniem Kadencji Rady Dzielnicy Warszawa-Ochota składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób swoimi działaniami przyczynili się do skutecznego załatwienia licznych spraw na rzecz mieszkańców Włoch. To właśnie dzięki takiemu a nie innemu składowi Rady Dzielnicy Ochota, Włochy mogły mieć swojego delegata w Radzie Warszawy. Szczególne podziękowania w tym względzie składam Radzie wraz z jej Przewodniczącym Piotrem Czerwcem, Zarządowi Dzielnicy Ochota wraz z Burmistrzem Maciejem Gieleckim oraz "Naszej Ochocie" wraz z jej Redaktorem Naczelnym Zbigniewem Tyszko - będącym równocześnie Wiceburmistrzem. "Nasza Ochota" była często głównym rzecznikiem spraw mieszkańców Włoch. Jedną z najważniejszych spraw jakie zostały załatwione od października 1993 roku była przebudowa skrzyżowania Globusowa-Wałowicka-Zdobnicza-Dźwigowa wraz z montażem sygnalizacji świetlnej. Stało się to dzięki harmonijnej współpracy m.in. Rady, Zarządu i Burmistrza Dzielnicy Ochota, Rady Warszawy, osobistemu poparciu Wiceprezydentów Warszawy Rafała Maliszewskiego i Andrzeja Sapińskiego oraz Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Jerzego Lejka wraz z Zespołem Specjalistów. Mam nadzieję na harmonijną współpracę z Radą Warszawy i Radą Centrum. Liczymy też, że władze m.st.Warszawy i Zarząd Dróg Miejskich będą kontynuowały prace nad wprowadzeniem dwóch sygnalizacji świetlnych na niebezpiecznych skrzyżowaniach z ulicą Chrobrego.

*Janusz Wojdalski*

## *Drugi miesiąc*
# Burmistrza

*Mija drugi miesiąc od powołania władz nowej gminy Warszawa-Włochy. Jak przedstawia się obecnie sytuacja samorządu na naszym terenie pytam burmistrza Leszka Kaczyńskiego.*

Mieliśmy czas na przygotowanie uchwał na IV sesję, która odbyła się po raz pierwszy na terenie naszej gminy 8 września 1994. Przeprowadziliśmy także prace przygotowawcze w celu wyłonienia firmy, która by remontowała budynek ewentualnie przewidziany pod przyszłą siedzibę urzędu. Był to również czas na zorganizowanie sekretariatu i zalążków wydziału organizacyjnego oraz budżetowo-finansowego. Dzięki współpracy z urzędem dzielnicy Ochota utrzymaliśmy ciągłość obsługi interesantów.

*Jest to już znacząca lista dokonań. Z czym mieliście największe kłopoty?*

Największe odziedziczone zaniedbania dotyczą ściągania należności na rzecz gminy. Ze względu na tragiczną sytuację finansową gminy Włochy, przyjęliśmy jako zarząd, za cel dbałość o dochody gminy. Podpisaliśmy umowy pozwalające uruchomić wykonywanie zawieszonego dotąd inkasa z niektórych bazarów. Dosyć rygorystycznie podchodzimy do terminowości wpłat podatków na rzecz gminy. przy okazji za pośrednictwem naszej gazety zwracam się z apelem do mieszkańców gminy o uzupełnienie zaległych opłat oraz o terminowe ich wpłacanie. Przypominam o podatku od środków transportu. Wiele osób jeszcze go nie opłaciło i w chwili obecnej odsetki, które urząd będzie zmuszony naliczać czasem przewyższą samą kwotę podatku.

*A jaka sprawa zaskoczyła pana burmistrza pozytywnie?*

Może nie zaskoczyła, ale jestem mile usatysfakcjonowany, że aż tak wielu mieszkańców pragnie szczerze działać na rzecz samorządu gminy. Przecież w tych granicach nigdy nie istniał samorząd a jednak mieszkańcy czują, że może on być dla nas wszystkich szansą.

*Jako jedyny burmistrz sprzeciwił się pan oprotestowaniu uchwały Rady Warszawy o terminach wpłat składek dla miasta. Czym pan to uzasadnia?*

Gmina Włochy znajduje się w niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej i właśnie dlatego potrafię zrozumieć sytuację Warszawy, która jest w stanie zapaści finansowej. Literalne(?) traktowanie prawa, iż nie należy wpłacać składek, bo nie ma po temu podstaw, może odbić się na funkcjonowaniu miasta. Ja patrzę na Warszawę nie tylko jako mieszkaniec gminy Włochy, ale jako mieszkaniec Warszawy - mojej Warszawy.

*Jest to chyba niepopularne stanowisko?*

O nie. Do "mojej Warszawy" przyznają się wszyscy. Gorzej z odpowiedzialnością za Nią.

*Czego należy spodziewać się w najbliższym czasie?*

Wzrostu tendencji odśrodkowych, trudnego docierania się nowych rad, długotrwałego wyboru Prezydenta Warszawy i dużego deficytu budżetowego wielu gmin.

*A czy spodziewa się Pan czegoś dobrego?*

Tak, że dane nam będzie przeżyć w zdrowiu i pogodzie ten rok mimo tych wszystkich przeciwności.

*Dziękuję za rozmowę.*

## Warto przeczytać

Po ubiegłorocznym przeboju wydawniczym - książce roku 1993 "Bitwa o Polskę" Jana Marii Jackowskiego, Incjatywa Wydawnicza "ad astra" poleca kolejną pozycję, której nie powinno zabraknąć w domowych księgozbiorach. Jest nią książka "Więcej Polski". Autorem jest Włodzimierz Witold Bojarski, profesor Polskiej Akademii Nauk, inżynier kilku specjalności, ekonomista i humanista, badacz naukowy i działacz społeczno-gospodarczy, autor podręczników, artykułów naukowych i publicystycznych, senato Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji.

Książka zawiera w zasadzie pięć osi tematycznych:

- O ład moralny Rzeczypospolitej,
- Społeczeństwo obywatelskie i odbudowa demokracji,
- Polityka europejska,
- Odbudowa i rozwój gospodarstwa narodowego,
- Programy działania.

W książce jest postawionych wiele istotnych kwestii, a jej łączna zawartość zmusza czytelnika do refleksji nad losem naszej Ojczyzny. Książka z pewnością będzie dobrym podarunkiem dla ludzi zdecydowanych.

Z inicjatywą Wydawniczą "od astra" można nawiązać kontakt pod adresem:

**Skrytka pocztowa 86**
**00-963 Warszawa 81**

## *Sport, Rekreacja, Zdrowie*

Spółdzielczy Klub Sportowy "Przyszłość" ul. Rybnicka 25 uprzejmie zaprasza rodziców wraz z dziećmi do rekreacyjnego biegania na świeżym powietrzu codziennie w godzinach 20 -21.

Klub nieodpłatnie oddaje do dyspozycji Państwa bieżnię lekkoatletyczną, oświetlony teren, szatnie natryski w hali sportowej.

Dla zainteresowanych osób Klub odpłatnie udostępnia saunę.

Zgłoszenia i ewentualnie uwagi prosimy kierować do sekretariatu klubu telefon nr 23 78 73.

## Poniżej podajemy kalendarz imprez sportowych na II półrocze 1994 roku.

| | |
|---|---|
| 20-21.08.94 | - VI Turniej Tenisa Ziemnego Amatorów "Grand Prix" SKS "Przyszłość" |
| 3- 4.08.94 | " " " |
| 10-11.09.94 | |
| 17-18.09.94 | Turniej Tenisa Ziemnego "MASTERS"(dla zawodników, którzy zajęli miejsca od 1-8 w turnieju "Grand Prix" |
| 15.09.94 | Biegi Przełajowe z okazji Rocznicy Wywiezienia Mieszkańców Włoch do Rzeszy (organizowane wokół stawów ul. Koziorożca, Globusowa) |
| 24-25.09.94 | Turniej Tenisa Ziemnego - Rodzinny (rodzice i dzieci) |
| Październik 94 | I Turniej Tenisa Stołowego Amatorów "Grand Prix" Gminy Warszawa-Włochy 94/95 |
| Listopad 94 | II Turniej Tenisa Stołowego Amatorów " Grand Prix" Gminy Warszawa- Włochy 94/95 |
| Grudzień '94 | III Turniej Amatorów Tenisa Stołowego" Grand Prix" Gminy Warszawa-Włochy 94/95. |

# NASZA SZKOŁA

Przy ulicy Promienistej 12a mieści się Zespół Szkół Ogólnokształcących obejmujący szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące.

Od czerwca 1993 r. rozpoczęta została rozbudowa szkoły. Obecnie, a więc zaledwie po roku, trwają prace wykończeniowe wnętrz nowego skrzydła budynku. Część sal oddano do użytku w dniu rozpoczęcia roku szkolnego czyli 1 września. Oficjalne otwarcie planowane jest w październiku.

Rozbudowa budynku szkoły była ogromnie potrzebna. Dzięki niej szkoła zyska nowe sale lekcyjne, co pozwoli uniknąć nauki na dwie zmiany, dużą czytelnię, w której młodzież będzie mogła w pełni korzystać ze zbiorów bibliotecznych, wreszcie nowoczesną stołówkę spełniającą wszelkie wymogi zdrowego żywienia.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że architektura zewnętrzna i wystrój wnętrz nowej części szkoły został dopasowany do zabytkowego, bo z 1938 roku budynku.

***Kącik dla dzieci***

Stanisław Jachowicz

### NIEGRZECZNA ZABAWA

Z niegrzecznymi być nie miło,
Z pieskiem się cielę bawiło;
Lecz piesek nie zna grzeczności;
Ze swawoli, nie ze złości,
Piesek drasnął ząbkiem cielę;
Cielątko nie myśląc wiele,
Wierzgnęło tylko kopytkiem,
I pan piesek poszedł z kwitkiem.
*Grzeczny i śród zabawy grzecznie się obchodzi,*
*Niegrzeczny sam sobie szkodzi.--*

P.S. Wierszyk dedykowany również Autorowi anonimowej ulotki kolportowanej przed wyborami.

**Kolegium Redakcyjne:**
Piotr Dmowski, Magda Gajda, Jadwiga Grzeszczak, Tadeusz Kolasiński, Jerzy Mika, Janusz Wojdalski, Elżbieta Kapusta-Wojtachnio, Tomasz Zemła
Skład, przygotowalnia i druk : P.P.H. Policmajia-Opakowania Jerzy Mika Warszawa, ul. Rybnicka 14 (wykonano bezpłatnie).